

The Pryzmats, A Vista (feat. Hanna Drewnowska)

Co mnie czeka - nie wie, ale czekam na to
Wynagrodzenie w czekach bo zwlekam z ratą
Kiepski rap to beka, nie ma lekarstw na to
Nawet rapując dłużej niż jest Grecja w NATO
Łudzę się polskim snem,
Marzycie? Może!

Ludzie nie bądźcie tłem z zapisem młodzież
To polska młodzież, włoska odzież, szkocka whisky
Wiec odstaw szarość, wyjdź do ludzi, postaw wszystkim
Co tam starość, mam lat 26
I chęć by móc zamieszkać gdzieś,
Gdzie z okna zobaczę morze i plażę
Może i marzę bo na razie zapierzam, wiesz?
Ten etap mam nadzieje zamknąć szybko
Ruszyć z piskiem opon, pożegnać pit-stop
Wyjść stąd, wybrać z kont cały hajs
Dziś to ogarnę, wybieram jedną z tras

A vista czytaj z moich ust?
Akonto daje to co mam
Nie zatrzymam się, choć czasem brat mi tchu
I wiem, że wybrałam to, w co gram

Dress code, small talk, nine to five
Odwracam wzrok by zniknąć stąd kolejny raz?
Owinąć życie wokół palca i tylko jedno do zapamiętania
Być kimś, być sobą, być gwiazdą bez opcji spadania
Być niebo-tykiem, ażeby życie wyśnić
W dłoniach jak monety obracać myśli

A vista czytaj z moich ust?
Akonto daje to co mam
Nie zatrzymam się, choć czasem brat mi tchu
I wiem, że wybrałam to, w co gram

Mam swój lowelek, jak dziecko nie wymawiam ?r?
Wolałbym nie wymawiać przekleństw i milczeć
Gryźć się w język wręcz,
A rzucam słowa na wiatr, jak kite-surfer,
Jak najwięcej szczerości
Może mnie nagabywać prawda
Może u mnie naga bywać
Leże na plaży, może mi nie wypada?
A potrzebuję kropli z chmur, może mi nie wypada?
Przenoszę się do naszych gór, twardo po ziemi nadal
Z balonem w ręku, sznurek rozwinięty mam
Z supłem na końcu związuję od tak
A jestem gburem co trudno nawiązuje kontakt
Balon miał symbolizować radość
Mistrz, co zamiast helu przynosi optymizm
Dokąd mam czekać na normalne kwoty na kontach
Siedzę w koncie, za oknem kilka stopni
I mów mi: Pitagoras